

Ujawniamy przekręt pandemii, której nie ma

16 czerwca 2020

Najnowsze dane, opublikowane przez Ministerstwo Zdrowia wskazują, na to, że 98% przebadanych górników, u których testy wykryły koronawirusa, przechodzi chorobę COVID-19 bezobjawowo. Czy dostrzegacie ogrom paranoi, z jaką mamy tutaj do czynienia? Polski rząd z Ministrem Zdrowia Łukaszem Szumowskim na czele, popadł w bliżej nieokreśloną manię i obsesję na punkcie SARS-CoV-2. Co grosza, nie ma racjonalnych podstaw by tego typu psychozę usprawiedliwić.

Kilka tygodni temu Polski rząd w oparciu o decyzje Łukasza Szumowskiego wydał dekret, który sprawił, że Polacy dosłownie bali się wystawić nos za swoje drzwi. Ludzie boją się ludzi, patrzą na siebie oczyma, z których wyziera szaleństwo a wszystko ze względu na decyzję Szumowskiego. W tej pseudo pandemii jedno jest szokujące najbardziej, otóż jeszcze nigdy w historii ludzkości tak wiele zdrowych osób nie dało się dobrowolnie zamknąć w domach.

Pandemia SARS-CoV-2 to fikcja, dlaczego? Otóż na koronawirusa SARS-CoV-2 powodującego chorobę COVID-19 zachorował olej silnikowy, papaja, mleko a nawet koza. Takie informacje napływają z całego świata, gdzie pracownicy laboratoriów ujawniają prawdę stwierdzając, wprost że obecnie stosowane testy są nic nie warte. Te pseudo naukowe testy to kpina ze zdrowego rozsądku. Jak można, testować ludzi pod kątem obecności SARS-CoV-2 testami, które wykrywają go dosłownie wszędzie?

Tego typu działanie, to droga otwarta do pandemii, która nie istnieje. A może o to właśnie chodzi? Tak czy inaczej, dzięki Łukaszowi Szumowskiemu ten tragiczny cyrk przetacza się przez Polskę. Na podstawie tak bezużytecznych testów, podjęto

decyzję o zamknięciu państwa i wygaszeniu kopalni. Skandal! Po prostu skandal? Łukasz Szumowski powołał do istnienia śmiertelną chorobę, jednak 98% chorych nie ma objawów wcale. Czy to normalne? To kpina z narodu.

Podkreślmy wyraźnie, koronawirus SARS-CoV-2 istnieje i został wytworzony w chińskim laboratorium w Wuhan. Jego zasięg jednak nie jest tak duży jak wmawiają nam to media i rząd. Otóż, pandemia według wielu ekspertów jest przeszacowana, o co najmniej 80%, ze względu na błędne testy, które wykrywają obecność koronawirusa w organizmie zdrowych osób. Stąd ta zbieżność, mówiąca o 80-90% bezobjawowych chorych, ponieważ te osoby są de facto w pełni zdrowe.

To jednak nie koniec, ponieważ coraz częściej pojawia się w sieci pytanie, a brzmi ono: „Czy Łukasz Szumowski zaplanował zapalenie płuc u Polaków na jesień?” Dlaczego? Otóż po kilku miesiącach niedotlenienia, wdychania nagromadzonych bakterii, zanieczyszczeń i grzybów z maseczek, wysiądą Polakom płuca. I de facto będzie to uzasadniało wprowadzenie przymusowych szczepień, ponieważ „niezawodne” testy potwierdzą, że to koronawirus.

To jednak nadal nie koniec. Instytut Zdrowia Publicznego Norwegii nie zaleca testowania dużych grup zdrowych ludzi, takich jak wszyscy pracownicy firmy, na obecność COVID-19. Teraz, gdy rozprzestrzenianie się koronawirusa w Norwegii jest niewielkie, takie testy nie mają mniejszego sensu, tym bardziej, że na 15 wyników testów potwierdzających zakażenie koronawirusem, 14 jest błędnych. Jak tłumaczy FHI, pracownicy służby zdrowia musieliby losowo przetestować około dwanaście tysięcy osób, by wśród nich znaleźć tę JEDNĄ, na prawdę zakażoną SARS-CoV-2.

FHI podkreśla, że nawet, jeśli testy są dobrej jakości, to sytuacja, kiedy testy błędnie pokazują pozytywny wynik, jest bardzo częsta. W takim razie zadajemy pytanie Łukaszowi Szumowskiemu: „czy miał tę wiedzę, poddając testom masowym

górników na Śląsku?” Jak wiemy Łukasz Szumowski tą decyzją sparaliżował Polskie wydobywanie węgla na Śląsku. Nie wspominając już o tym, że zawiesił istnienie gospodarcze całego kraju w oparciu o wyniki niewiarygodnych testów.

Drodzy Czytelnicy, obecnie mamy do czynienia z bardzo poważnym kryzysem, w który wmanewrował nas Łukasz Szumowski, nie wiemy jednak czy zrobił to świadomie, czy też został oszukany i bezmyślnie realizuje nie Polską agendę. Wiemy jednak, że włączając na przykład TVPinfo otrzymamy zbiór bardzo często bezsensownych zaleceń i wskazań. Oto kilka z nich. Nie wolno wychodzić z domu, ale w razie potrzeby można wychodzić z domu.

Maski wcale nie pomagają, wręcz szkodzą zdrowiu, ale należy je nosić. Sklepy są zamknięte, ale w razie potrzeby są otwarte. Koronawirus ten jest zabójczy, ale w zasadzie to nic strasznego. Rękawiczki nie pomogą, ale są potrzebne. Należy myć ręce, ale de facto to i tak nic nie zmieni. Wirus nie wpływa na dzieci, ale to dzieci są w niebezpieczeństwie. Szpitale nie dysponują odpowiednim sprzętem, ale jest go wystarczająco dużo.

Istnieje wiele objawów choroby COVID-19, jednak osiemdziesiąt procent zachorowań to przypadki bezobjawowe, dlatego możesz nie wiedzieć, że jesteś zarażony i zarażać innych, ale test ci nie przysługuje dopóki nie zaczniesz mieć typowych objawów. Wówczas test wykazuje obecność SARS-CoV-2, ponieważ dla czego miałby tego nie zrobić, jeżeli jest w stanie wykazać obecność koronawirusa w oleju silnikowym czy papai.

Nie możesz sam iść do starszych krewnych, ale możesz zamówić im dostawę kurierem, który bez masek i rękawiczek, ma kontakt z setkami ludzi dziennie. Mandaty nie są w żaden sposób prawnie uzasadnione, ale są wymierzane. Nie ogłoszono stanu wyjątkowego, ale władze zachowują się tak, jakby był. Nie ma aresztu domowego, ale nikt nie powinien wychodzić. Dane osobowe są chronione przez prawo, ale musisz udostępnić je aplikacji kwarantannowej.

Koronawirus SARS-CoV-2 żyje na różnych powierzchniach przez dwie godziny, albo cztery, albo sześć albo siedemnaście dni. Masz zachować odległość od drugiego człowieka na dwa metry, jednak według Billa Gatesa nawet osiem metrów to za mało. Na otwartym cmentarzu koronawirus zabija, w sklepie już nie zabija. Zamknięte są lasy, gdyż tam jest bardzo niebezpiecznie, dlatego jak już musisz się przewietrzyć to tylko w centrum miasta.

Koronawirus jest bardzo podobny do grypy i SARS, ale to całkiem, co innego. Koronawirus nie jest niebezpieczny dla psów, kotów, bo to zwierzęta, ale zaraziliśmy się od nietoperzy. SARS-CoV-2 ma bardzo dużą śmiertelność, ale ludzie umierają na choroby współistniejące. Według oficjalnych danych Ministerstwa Zdrowia do dnia 19 maja 2020 roku z powodu COVID-19 bez chorób współistniejących zmarło 200 osób. Wszystko jest takie jasne. Czy czegoś nie rozumiecie?

Naród powinien zrozumieć, że „Kłamstwo wypowiedziane tysiąc razy staje się prawdą” (słowa Josepha Goebbelsa). Dlatego, czy pamiętacie tę kultową scenę z filmu Matrix? Dwie pigułki, niebieska i czerwona, prawda i życie w złudzeniu. Padają tam znamienite słowa: „Pamiętaj, jedyne co oferuję to prawdę, nic poza tym”. Dziś właśnie sięgamy do prawdy, o której nie dowiecie się z ekranów telewizora, czy z wypowiedzi polityków obozu rządowego.

W sprawie SARS-CoV-2, od samego początku okłamywały nas Chiny, Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), Bill Gates, Anthony Fauci, Centrum Chorób Zakaźnych (CDC). Wszyscy ważni „gracze” w tej rozgrywce zawiedli zaufanie społeczne, konsekwencją, czego było to, co obserwowaliśmy we Włoszech, Wielkiej Brytanii i Hiszpanii. Czas obudzić się ze snu, ponieważ świat nie jest taki jak wmawiają nam, że jest, media głównego nurtu. Nastąpiła wojna o wolność człowieka.

„Już dziś około 80% populacji może chorować na koronawirusa, tylko jeszcze o tym nie wie, ponieważ przechodzi chorobę

bezobjawowo". To nie koniec, co jeszcze możemy usłyszeć? „Noście maseczki, w przeciwnym razie będąc zainfekowanymi zarazicie inne osoby, które mogą umrzeć". Koniec, ależ skąd, to tylko początek, oto jeszcze niektóre hity z medialno propagandowej TOP-listy SARS-CoV-2: „będziecie nosić maseczki, aż nie wynajdą szczepień", lub: „to wszystko może trwać całymi latami".

Małopolska, kobieta w wieku 35 lat popełniła samobójstwo, ciało zmarłej odnalazła jej dziewięcioletnia córeczka. Policja ustaliła, że przyczyną tak dramatycznej decyzji był lęk przed koronawirusem. Kobieta, która prawdopodobnie nigdy nie miałaby w ogóle styczności z koronawirusem SARS-CoV-2 zabiła się ze względu na potęgujący się strach o ewentualne zarażenie tym patogenem. Strach ten został jej zaszczepiony przez informacje płynące z ekranu telewizora.

Czy w takich warunkach można żyć? Jak widać nie do końca. O tym się nie wspomina, ale wzrosła liczba samobójstw w Polsce. Wzrosła, ponieważ, ludzie nie wytrzymują presji strachu. Wydaje się, że wszystko to, te całe szambo trwogi zostało powołane do istnienia w celu zmuszenia ludzi by nosili maseczki, do momentu, w którym powstanie szczepionka i wprowadzony zostanie powszechny nakaz szczepień. Wielu lekarzy alarmuje, że noszenie maseczek przez osoby zdrowe jest niebezpieczne dla zdrowia.

Kolejna kwestia, co z osobami chorymi na serce? Na wszelkiego rodzaju choroby układu krążenia, układu oddechowego? Alergicy, astmatycy i wielu innych. Osoby te chodzące przez miesiąc, dwa a może rok do dwóch w maseczkach, wyrządzają sobie niepowetowane szkody na zdrowiu. Gdzie są media głównego nurtu, dlaczego nikt nie zadaje tego typu pytań? Społeczeństwo poddawane jest tresurze, ludzie boją się ze sobą rozmawiać.

Niedawno w wywiadzie udzielonym telewizji Polsat News, Minister Zdrowia w odpowiedzi na pytanie redaktora o to, dlaczego nie nosi maseczki, odpowiedział, i tutaj cytujemy:

„Ja nie noszę, nie mam objawów”. Jednak ten sam człowiek, ponad trzydziestu milionom Polek i Polaków nakazał nosić maseczki. Nie denerwuje was tego typu nonszalanckie podejście? A może Łukasz Szumowski doskonale rozumie, że cała ta pandemia to jedno wielkie przedstawienie i globalna manipulacja?

Źródło: Globalne-Archiwum.pl